Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 146 Kraków, niedziela 3 lipca 1921 Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Pieniądz czy fikcya?

Wczoraj w Zurychu płacono za 100 marek polskich 30 centimów. Gdyby 100 marek wzięto tylko jako wartość zużytego na nie papieru i pracy na sporządzenie tego znaku pieniężnego, to z pewnością stumarkówka kosztuje kilka razy więcej, aniżeli za nią w Zurychu można dostać. W odwrotnym do wartości naszej marki stosunku stoi naturalnie kurs obcych walut. W Krakowie płacono wczoraj za dolara 2400 marek i więcej, za markę niemiecką 36 marek, nawet za nędzną koronę austryacką 3 i pół mk. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że Niemcy muszą zapłacić 132 miliardy w złocie jako odszkodowanie wojenne, że 6-milionowa Austrya żyje wogóle tylko z łaski koalicyi i że w przeciwieństwie do tego Polska ma stosunkowo mały dług zagraniczny (180 miliardów marek polskich = wedle obecnego kursu około 750 milionów dolarów), że liczy około 30 milionów mieszkańców i że ma nieprzebrane bogactwa naturalne, to temu strasznemu upadkowi naszego znaku obiegowego musi się przypisać jakieś głębsze przyczyny, aniżeli zwykli nam podawać: spekulacya, szmugiel i t. d. Wiadomo przecież, że z Austryi przemytnictwo koron odbywa się na olbrzymią skalę i że spekulacya tam szaleje niemniej jak u nas, a mimo to korona austryacka notuje przeszło trzy razy wyżej niż nasza marka.

Musi więc, jak zaznaczyliśmy, inna przyczyna a raczej wiele przyczyn wpływać na ten stan rzeczy, który doprowadził już do tego, że my zamiast znaku pieniężnego operujemy fikcyą, gdyż marka nasza niema żadnej prawie wewnętrznej wartości. U nas w kraju marka kursuje, bo innych znaków pieniężnych niema, a do handlu zamiennego jeszcze nie zdecydowaliśmy się powrócić, natomiast za granicą marka nie przedstawia już nawet tej wartości, jaką ma zużyty na jej wydrukowanie materyał. Zagranica jest dobrze, a giełda szczególnie dobrze poinformowaną o naszych stosunkach politycznych i gospodarczych. Wie ona, że u nas istnieje ustawa, nieskasowana dotąd, o zaciągnięciu wewnętrznej pożyczki przymusowej, ale już trzeci z rzędu minister skarbu ustawy tej nie realizuje; wie ona, że u nas uchwalono ustawę o podatku gruntowym, który mimo pozornie wysokich stawek nie odpowiada w zupełności realnym dochodom z gruntów; wie ona, że u nas zarząd skarbu musi ustanowić nieznane nigdzie co do wysokości kary i należytości egzekutywne, bo nikt dobrowolnie płacić nie chce; wie ona, że największa i najzasobniejsza warstwa narodu — chłopi — cały swój interes skupiają na gromadzeniu marek i na niedawaniu ich państwu tytułem podatków; wie ona wreszcie, jak nieudolną jest nasza polityka gospodarcza, która uważa przemysł i kopalnie za przedmiot fiskalny, a nie za dźwignię bogactwa narodowego.

Te wszystkie znane rzeczy i jeszcze wiele innych, na których wyliczenie brak miejsca, powodują generalną przyczynę lekceważenia naszej waluty: brak zaufania! W tem leży sedno rzeczy. Z praktyki życiowej każdy wie, że kupiec czy przedsiębiorca tem większy ma kredyt, im więcej ludzie mają zaufania do jego osoby, do jego prawości i rozumieniu się na interesach, aniżeli do majątku. Z nami dzieje się tosamo: majątek nasz widzą, ale nie mają zaufania do nas jako zarządzających tym majątkiem; nie mają zaufania, czy my własnemi rękami nie podrywamy podstaw, na których młode państwo musi się opierać. Jak może zagranica mieć do nas zaufanie, kiedy widzi, że od blisko roku naszym ministrem skarbu jest człowiek, któremu przypisują fachowość w tej dziedzinie, a który jednak nic nie zrobił dla podniesienia naszej waluty? Ba, zagranica widzi coś wręcz przeciwnego, mianowicie że akurat za rządów obecnego ministra skarbu waluta polska katastrofalnie spadała wciąż, aż doszła do obecnej fikcyi pieniądza!

Ludzie nie zdają sobie może sprawy, co to znaczy taki kurs marki. Pocieszają się tem, że u nas marka przecież ma kurs i że można za nią — za większą czy mniejszą ilość — wszystko kupić. Powiadają: jeżeli dziś muszę za towar, który wczoraj kosztował 100 marek, zapłacić 200, to w tymsamym stosunku zażądam podniesienia swej płacy. Tak, to jest wybieg, ale tylko na bardzo krótką metę, bo i z nauki i z praktyki wiemy, że im wyższe zarobki, t. j. im więcej marek jest w obiegu, tem mniejszą one mają siłę kupna. A co mają robić ci, którzy muszą utrzymywać stosunki z zagranicą, a więc kupcy i przemysłowcy? Kto w kwietniu kupił w Wiedniu towar na trzymiesięczny kredyt, musi teraz zapłacić za ten towar trzykrotną sumę (korona austryacka z 1 marki podskoczyła na 3), a niechby kupiec spróbował podnieść cenę towaru, który ma w zapasie, podnieść o 300 procent! Konsumenci słusznie podnieśliby o to krzyk, a urząd walki z lichwą zainteresowałby się takim kupcem.

Trzeba sobie raz uświadomić, że jeżeli kilo starych ziemniaków kosztuje już 40 mk, to winien temu niski kurs marki; że wogóle fala drożyzny, która od jakich 4 tygodni coraz wyżej się wznosi, idzie równomiernie ze spadkiem kursu marki. My wogóle nie mamy już tego, co należy do kategoryi wartościowych; mamy już tylko fikcyę, która w kraju jeszcze kursuje, a za granicą jest świstkiem papieru.

Zobaczymy, jak daleko jeszcze państwo nasze po tej drodze zajdzie, jeżeli w dalszym ciągu nic się nie zrobi, aby ten proces rozkładowy powstrzymać.

q.

Minister skarbu o powodach spadku naszej waluty

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 1 lipca.

Atrakcyą dzisiejszego posiedzenia Sejmu było wystąpienie ministra skarbu Steczkowskiego, który omawiał powody spadku naszej waluty. Jako przyczyny między innymi wskazał na **nieuregulowaną kwestyę górnośląską**, co wstrzymuje napływ obcych kapitałów; dalej, że nastąpiło osłabienie produkcyi w Ameryce, wskutek czego **zmniejszył się znacznie napływ dolarów do Polski**; wreszcie, że zarówno Niemcy jak Austrya w poszukiwaniu za obcą walutą rzuciły na rynek olbrzymią ilość marek polskich. Minister wskazał, że **w samym Wiedniu znajduje się około 10 miliardów marek.**

Minister, komunikując postęp prac nad sanacyą finansów polskich, uważa, że stan obecny jest **przejściowy**, a po załatwieniu najważniejszych dla Polski kwestyj obróci się na naszą korzyść.

Minister Skirmunt o naszej polityce zagranicznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 1 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu minister spraw zagran. Skirmunt w dyskusyi nad ratyfikacyą traktatu z Rumunią podkreślił konieczność ratyfikacyi ze względu na to, że traktat jest **korzystny zarówno dla Polski jak dla Rumunii.** Dalej minister poruszył kwestyę, czy traktat z Rumunią może **wciągnąć Polskę do małej ententy.** Odpowiedź na to pytanie wypadła **negatywnie**, aczkolwiek mała ententa powstała dla strzeżenia traktatów gwarantujących istnienie tych państw, a zatem nie jest zwrócona przeciw nikomu i nie sprzeciwia się interesom Polski.

Dalej minister poruszył

nasz stosunek do Czech

i wskazał, że **koniecznem jest porozumienie między Polską a Czechami** ze względu na wspólność interesów na wschodzie i na zachodzie, przyczem minister użył wyrażenia, że „państwa te powinny porozumieć się jako dwa bratnie narody Słowiańszczyzny“.

W tem miejscu na ławach lewicy odezwały się **ostre sprzeciwy** i wykrzykniki pod adresem Czech. Lewica domagała się w swych wykrzyknikach, aby Czechom odebrano Śląsk Cieszyński.

Połączenie się „Wyzwolenia“ ze Stapińszczykami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“).

Warszawa, 1 lipca.

Prezydya klubów „Wyzwolenia“ i PSL lewicy (Stapińszczycy) rozesłały następujący komunikat: Kluby sejmowe „Wyzwolenie“ i PSL lewica, w celu ujednostajnienia swej polityki na terenie parlamentarnym, utworzyły związek pod nazwą „Związek klubów „Wyzwolenia“ i lewicy PSL“. **Oba kluby zachowują swą odrębność zasadniczą.** W celach ujednostajnienia taktyki wyłoniona została stała komisya wykonawcza, w której skład wchodzą: Rudziński, Tabor, Woźnicki („Wyzwolenie“), Stapiński, dr Putek, Wójcik (lewica PSL).

Ameryka za przyjaźnią z Polską

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z Waszyngtonu donoszą: Na manifestacyi pod pomnikiem Kościuszki po mowie senatora Mac Cormicka olbrzymie tłumy uchwaliły rezolucyę, domagającą się, aby Stany Zjednoczone brały udział we wszystkich konferencyach dla omówienia granicy polsko-niemieckiej. Senator Mac Cormick w mowie swej oświadczył, że przyjaźń polsko-amerykańska datuje się od czasów Kościuszki.

Po strejku górników angielskich

Klasa robotnicza w Anglii przegrała walkę. Olbrzymi bój górników angielskich zakończył się w ten sposób, że nie przeprowadzono zasadniczych żądań, o które walkę toczono, głównie górnicy muszą zgodzić się na znaczne obniżenie płac. Jeszcze przed tygodniem strejkujący znaczną większością uchwalili kontynuować walkę, a po kilku dniach ich przywódca Hodges musiał przyznać, że walka musi być zakończona. Na konferencyi partyi pracy Hodges oświadczył: „Musi przyjść czas i prędko on przyjdzie, kiedy musimy położyć kres cierpieniom i ofiarom. Zbliżamy się do kresu naszych sił. My przywódcy ruchu będziemy musieli wziąć na siebie odpowiedzialność za zawarcie ugody, aby nie dopuścić, żeby ogromne masy strejkowały aż do chwili, w której zamiast dyscypliny i solidarności powstanie chaos".

Ponieważ niektórzy przypisywali główną winę niepowodzenia strejku postępowaniu Thomasa i Williamsa, przywódców kolejarzy i robotników transportowych, oświadczył odnośnie do tego Hodges: „Nie wierzę, by ten czy ów ponosił winę za niepowodzenie. Przyczyna leży głębiej, mianowicie w wewnętrznym ustroju organizacyi zawodowej. Angielski ruch zawodowy jest niestety zbyt luźnem ugrupowaniem pewnej liczby organizacyi, z których każda przejęta jest więcej interesami indywidualnymi, niż interesem wspólnym". I rzeczywiście walka ta okazała, że nie chodzi tylko o siłę organizacyi, o jej zasoby finansowe, ale przedewszystkiem o ducha, którym organizacye są przejęte. Z tego punktu widzenia wychodząc, strejk angielski powinien stać się nauką dla robotników całego świata.

W Europie prawie wszystkie organizacye zawodowe zawdzięczają swój początek socyalnej demokracyi i wszędzie prawie socyaliści stoją na ich czele. Tak było i jest także w Polsce, gdzie partya była przed organizacyą zawodową. Ze wzrostem organizacyi zawodowych okazał się koniecznym rozdział między partyą a ruchem zawodowym, gdyż zawodówka powinna objąć wszystkich robotników danej gałęzi pracy bez względu na ich przekonania polityczne, do partyi zaś może należeć tylko ten, kto przyznaje się do jej programu. W walce cennikowej organizacye muszą same decydować, a w walce politycznej decyduje samodzielnie partya.

Burżuazya nie chce dotąd rozumieć, że zawodowa organizacya i polityczna organizacya to dwa odrębne ciała, niezawisłe od siebie, zupełnie samodzielnie. W jednej i w drugiej organizacyi są wprawdzie tesame masy robotnicze; w jednej i drugiej przeważnie cisami mężowie zaufania stoją na czele i to powoduje, że w obydwu organizacyach panuje tensam duch: duch świadomości klasowej, solidarności klasowej. walki klasowej. Każdy zorganizowany robotnik, bez względu na rodzaj pracy, czuje się przedewszystkiem proletaryuszem, związanym węzłami solidarności klasowej z proletaryuszami całego świata.

W innym kierunku rozwijały się organizacye zawodowe w Anglii. Tam powstały one zupełnie niezawiśle od ruchu socyalistycznego; dawno istniały już w Anglii potężne organizacye zawodowe, nim partya socyalistyczna została założona. W każdym zawodzie organizacya rozwijała się oddzielnie, bez związku z całością. To wytworzyło w angielskiej klasie robotniczej brak uświadomienia klasowego i brak solidarności klasowej: każda organizacya zawodowa kształtowała się i prowadziła walki na własną rękę, nie troszcząc się o inne. Stąd powstał tak zgubny „sekcyonalizm", jak mówią Anglicy.

Dopiero przed około 20 laty, gdy burżuazya sprowokowała zasadniczą walkę, czy organizacyom zawodowym wolno wypłacać zasiłki strejkowe, organizacye poczęły się skupiać. W roku 1900 powstała „partya pracy", której stopniowo udało się zaszczepić organizacyom świadomość klasową i poczucie politycznej wspólności całej klasy robotniczej. Ta praca nie jest jednak dotąd ukończoną; jeszcze duchowe zespolenie poszczególnych organizacyi nie zdołało w całości wyplenić „sekcyonalizmu" i wskutek tego zdarza się — jak było przy strejku górników — że organizacye idą luzem.

Ta słabość organizacyjna spowodowała klęskę górników. Górnicy liczyli na poparcie kolejarzy i transportowców, których przywódcy nie mieli jednak odwagi wydać hasła do strejku z obawy, że członkowie nie posłuchają tego hasła. Zamiast więc to hasło wydać, przywódcy wezwali kolejarzy i transportowców, aby odmówili przewożenia i wyładowania zagranicznego węgla, ale i ta odezwa nie odniosła skutku. — W ten sposób górnicy pozostali osamotnieni. — Otrzymali wprawdzie poparcie finansowe w wysokości 200.000 funtów szterlingów, ale to nie mogło starczyć dla przeszło 1 miliona strejkujących przez 13 tygodni. Ta zadecydowało — i górnicy musieli walkę przerwać.

Z walki tej wypływa nauka, że organizacye zawodowe mogą tylko wtedy odnieść sukces, jeżeli świadomość klasowa łączy wszystkie organizacye w jedną wspólnie czującą i wspólnie kierowaną całość. Tylko z idei socyalistycznej i tylko z wychowania socyalistycznego może płynąć siła, która poddaje wszystkie odrębne ruchy jednemu interesowi klasowemu. Tylko silne organizacye zawodowe mogą być podstawą silnego ruchu socyalistycznego, zaś tylko socyalizm może dać organizacyom zawodowym tę siłę duchową, która łączy wszystkich proletaryuszy wszystkich zawodów, dając im siłę do prowadzenia zwycięskich walk.

Zaniedbane źródła dochodu

Podniesienie opłat konsumpcyjnych. — Moralność podatkowa. — Przemytnictwo. — Łapówki. — System kupiecki i biurokratyczny. — Duch wielkiego kapitału. — Zaliczki podatkowe, cłowe, opłat kolejowych, pocztowych, za drzewo. — Podwyższenie oprocentowania pożyczek państwowych

Ostatnie rozprawy w sejmie nad podniesieniem dochodów państwa wykazały po raz nie pierwszy najwyraźniej, że zarząd skarbowy w myśl interesów wielkiego kapitału zaniedbuje zupełnie najważniejsze źródła swoich dochodów i nie wykonuje ustaw, które miały ich dostarczyć. Obciąża natomiast opłatami coraz wyższemi przedmioty codziennego użytku lub zapotrzebowania, niezbędne zarówno dla bogaczy jak biedaków.

Pierwsi z podwyżek tych nic sobie nie robią. Owszem są z nich zadowoleni, albowiem są one dla nich podnietą do nowych zdzierstw, a biedacy jedynie muszą pokrywać tak zwiększone opłaty skarbowe jak przez nie stawać się przedmiotem jeszcze większego wyzysku ze strony wielkiego kapitału. Państwo niema też stąd spodziewanych dochodów, gdyż z powodu łapownictwa, lekceważenia obowiązków przez powołanych do ściągania tychże lub dopilnowywania, aby ukrócić przemytnictwo, przeważna część tych opłat przepada dla państwa nie wpływając wcale na obniżenie ceny tych towarów.

Stosunki pod tym względem panujące naszkicowano dość wyraźnie w artykule „Samostarczalność — samopomoc".

I tak płyną dwie fale. Jedna z Warszawy, druga od kończyn Polski, któremi są granice. Fale te spotykają się po miastach i miasteczkach i zlewając się wytwarzają zgorzeliny wygładzaniem robotników i inteligencyi, o ile sumienie lub brak sposobności nie pozwalają jej brać udziału w tem zgodnem obdzieraniu się wzajemnem.

Dość wspomnieć tutaj o podwyższeniu podatku od zapałek i drożdży lub tytoniu zagranicznego. Opłaty te istniały już. W artykule o „monopolu tytoniowym" zwróciliśmy dobitnie uwagę, że każdą ilość tytoniu, papierosów, cygar można dostać u przemytników i ich pośredników bez najmniejszego śladu, że uiszczono od nich jakąkolwiek opłatę skarbową. Natomiast wiemy, że opłaty te pobrali czy to pilnujący granicy, czy przeznaczeni do ich ściągania wewnątrz państwa.

Jak z tytoniem tak jest z zapałkami, drożdżami, cukrem, spirytusem i tylu innymi artykułami, które nie mogą z natury swej nosić śladów uiszczenia opłat skarbowych. Można jednak dojrzeć na pudełkach zapałek obcych, materyach, jedwabiach, że na skrzydłach łapówki przeleciały przez granicę.

W szczegóły nie wchodzimy. Nie pomogłoby to nic, tak samo, jak nowy zakaz przywozu towarów zbytkownych właśnie wydany, które bez trudności przemyca się. Ta dziką drogą nadchodząc kosztują rozumie się drożej, a skarb pozbawia się dochodów cłowych. Zakazy są tylko tam możliwe, gdzie mogą być wykonane. O wywozie, czego nie wolno, pod opieką tych urządzeń już i mówić szkoda.

Stan ten jest ogólnie znany, omawiany przez interesowanych i przyglądających się mu, nie chcą go tylko widzieć okazujący obłudnie wielkie zamiłowanie i przejęcie się dobrem państwa i jego skarbu. Jest on następstwem zasad, pod jakiemi zaczęło się prowadzić w Polsce sprawy państwowe. Ma to być system kupiecki a nie tak zwany biurokratyczny, gdyż byłby on niebezpieczny dla opisanych poczynań okradania państwa po obywatelski. Mimo to biurokratyzm polski przeszedł francuski i wogóle, co świat dotąd pod tym względem widział. Nie tego obawia się też ten system kupiecki, lecz ideału urzędowania, który obchodzi się zarówno z każdym przedmiotem swej działalności w myśl zasad wyższych sprawiedliwości lub pożytku ogólnego a nie zdziczonych jednostek.

Dlaczego zwyciężył system kupiecki i stacza państwo po równi pochyłej, zaznaczyliśmy, pisząc w grudniu 1920 o tem, jak się organizujemy, tłumacząc tę dezorganizacyę tem, że kupczyki oKngresówki, straciwszy możność oszukiwania mużyków rosyjskich, rzucili się na posady rządowe w Polsce.

W innych warunkach nie możnaby ostatecznie wobec bezkrytyczności naszej walczyć skutecznie z tym systemem, gdyby stan kupiecki i przemysł w Polsce, z wyjątkiem dezerterów, przedstawiały kiedykolwiek jakąś wartość moralną i materyalną. Tymczasem Polska kupców i przemysłowców w znaczeniu zachodniem nigdy nie miała. Stany te nie zakwitły też nigdy trwale, gdyż prędzej czy później odwracało się od nich wszystko, tak właśni współobywatele jak zagranica. Wyzysk, zdzierstwo, chęć zrobienia majątku na najmniejszym interesie, wyniosłość, lekceważenie i rzetelności i kupujących, sądzenie ich i obchodzenie się z nimi według wyglądu zewnętrznego, lub przewidywań o ile możnaby ich wyżyłować, niepunktualność obok niechęci zupełnej do kalkulacyi, rozkładające możność zarobków na całe lata cechowały ich zawsze.

Przywary te wystąpiły najjaskrawiej w czasie wojny, a za czasów polskich rozpanoszają się tem więcej, iż sprzyja im konjunktura popierana przez rządy wielkokapitalistyczne.

Kiedy jednak system ten wżarł się już w nasz rząd i wycięcie tegoż nastąpi dopiero po katastrofie jaka nas czeka, to zastosujmy go przynajmniej w całości i wydobądźmy zeń to, co nie przyniesie szkody ani jego twórcom ani ofiarom. Bankrutujący kupiec ściąga zewsząd i za każdą cenę gotówkę. Zabawia się rząd w kupca i znajduje się w tem samem położeniu, niechże więc spełni całkiem tę rolę, a może przynajmniej nie połowiczna robota przyda się na coś. Dowodzimy tem, że jesteśmy umiarkowani i liczymy się ze stosunkami a chcemy ratować, co się jeszcze da i to na drodze najmniejszego oporu. To ostatnie dlatego, że do użycia tych środków przeważnie nie potrzeba uchwał sejmu. Mogą je zastosować władze rządzące się systemem kupieckim.

Oto dochody z podatków możnaby zwiększyć oświadczając, że za złożenie na rachunek podatków kwoty przekraczającej dwu i więcejkrotnie obecny jego wymiar a na rachunek lat przyszłych nie uwłaczając dopłacie za przyszłe podwyżki płaci się o 10 proc. mniej. Lepszeby łoby to jak mające wejść w życie bilety kasowe, gdyż gotówkę z nich trzeba zwrócić. Jeżeli kto, to skorzystają z tego wydatnie chłopi, nie wiedzący już jak wiadomo, co począć z pieniądzmi.

Bogata Anglia, Francya, Włochy płacą od swych pożyczek wewnętrznych 6 proc. a zagranicznych 8 proc., mimo, że wartość ich waluty stale się podnosi. Polska, gdzie wartość ta spada w stosunku geometrycznym płaci za pożyczki 5 proc. Któż będzie je dobrowolnie kupował, jeżeli w prywatnym obrocie otrzymuje się 35 proc. a nadto nie uchwyci dochodów tych zarząd skarbowy. Podnieść więc odsetki od tej pożyczki na 10 proc. a zaradzi się skutkiem lawinowego spadku waluty. Aby zaś zachęcić do pożyczki państwowej i uwiadomić ich skutecznie o podwyżce procentu od niej, należałoby równocześnie podnieść obecne oprocentowanie co najmniej o 6 proc. lub zezwolić na konwersyę.

Podniosłoby to kurs tych papierów, których nikt kupić nie chce, a zarazem kurs waluty, a może nawet zwróciłoby uwagę kapitalistów zagranicznych, którzy tą drogą pozbyliby się miliardów marek. Powstałoby obdłużenie u zagra-

...cy, lecz przecież na innej szkodliwszej drodze wzrasta ono i tak coraz gwałtowniej.

Bezpieczeństwo dalej towarów na kolejach, pocztach jest stale zagrożone, poczta z telegrafem i telefonem tak funkcyonują, że chcąc, aby towar doszedł nienaruszony trzeba z nim posyłać komiwojażera, a aby się porozumieć jechać samemu. Stąd to takie wzmożenie się liczby jeżdżących kolejami. Ma się więc do czynienia z ogromną ilością osób, które stale jeżdżą jedynie z powodu złego i nieuczciwego funkcyonowania urządzeń komunikacyjnych. Kolej mogłaby to wyzyskać wydając stałe bilety jazdy za cenę o [illegible]0 proc. niższą od zwykłej, a zmniejszającą się stosownie do większej długości czasu na jaką opiewałyby te legitymacye. Aby zachęcić do ich nabywania możnaby je zwolnić od podwyższeń późniejszych taryfy. W przeciwnym razie musiałaby nastąpić dopłata i zaznaczona na legitymacyi, która inaczej traciłaby wartość. Rozumie się, że legitymacye te winnyby być wystawiane w siedzibie dyrekcyi kolejowej zaraz a poza nimi dostarczane najpóźniej na trzeci dzień po zamówieniu, właśnie bez biurokratyzmu.

Kupcy, przemysłowcy, spedytorzy, wpłacający zaliczki na rachunek kosztów przewozu towarów w stacyach nadawczych lub odbiorczych w kwotach ponad 100.000 mk. za obliczaniem otrzymaliby zniżkę 5 proc. od opłat normalnych.

Zarząd lasów państwowych mógłby również po zniżonych odpowiednio cenach przyjmować opłatę za drzewo, mające być dostarczone później lub w roku przyszłym.

Kto kupuje znaczków pocztowych naraz więcej jak za 10.000 mk. otrzymuje w urzędach pocztowych o więcej jak jednym urzędniku opust 5 proc. Ograniczenie to potrzebne jest ze względu na potrzebę zapobieżenia nadużyciom. Korzystać z tego będą banki i wielkie domy handlowe.

Każden, kto złoży z góry zaliczkę w tej samej kwocie na rachunek telegramów mających być nadanymi, otrzymuje przy obliczeniu ostatecznem 5 proc. opust. Czynności przy poczcie nie zwiększyłoby to, gdyż personal jej obecny wystarczyłby na obrót co najmniej trzechkroć większy jak obecny. Taki sam opust udzielać należałoby pod podobnemi zastrzeżeniami płacącym z góry za rok za uczestnictwo w sieci telefonicznej a 10 proc. za dwuletni abonament.

Pocztowa kasa oszczędności w Anglii płaci od złożonych w niej kwot 5 proc., a polska funkcyonująca tak niedbale i żywiąca się w swoich urządzeniach nieudolnie pomysłami innych państw i ludzi płaci tylko 3 proc. Do składania w niej oszczędności zachęciłoby ludność zastosowanie stopy co najmniej 6%, a przeto wpłynęłyby za pośrednictwem poczty na powierzchnię miliardy tezaurowane po wsiach.

Podobnie należałoby postąpić przy opłacie za nabywanie banderoli skarbowych za kwotę kilkakrotnie większą jak dotychczasowe zużycie tychże jednomiesięczne, jakteż za wszystkie inne podatki obciążające konsumpcyę.

We wielu państwach, jak Belgii, Francyi, Węgrzech istnieją opłaty od ogłoszeń prywatnych tak w dziennikach, jak też i gdzieindziej i to stopniowane według rozmiarów tychże jak czasu trwania. Należałoby je wprowadzić i w Polsce, a oprócz zysków skarbu byłaby ta korzyść, że liczba licznych a niepotrzebnych ogłoszeń plakatowanych zmniejszyłaby się, co wpłynęłoby dodatnio na zużycie papieru i wywołało jego potanienie.

Dziennikarstwo ne straciłoby na tem, ani obrót, jak świadczą doświadczenia w krajach wspomnianych poczynione, gdyż ogłoszenia w dziennikach są przeważnie w rękach biur ogłoszeń robiących na nich lichwiarskie interesa a pobór tego podatku byłby łatwy, gdyby go obliczano nie od ilości ogłoszeń, lecz sumarycznie na podstawie rozmiarów miejsca przeznaczonego na ogólną ilość ogłoszeń.

Przedstawiając te sposoby pomnożenia wpływu gotówki do kas państwowych nie przeocza się, że wpłaty te na rachunek przyszłych podatków opłat mogłyby wpłynąć wprawdzie dodatnio na bieżący rok budżetowy a ujemnie na następny, lecz mówi się przecie w sprawach mniejszej wagi, że wyjątkowe czasy i warunki wymagają zastosowania się do nich.

Skarb jest bez środków. Uzyskuje je lekkomyślnym i nie dającym się powstrzymać drukiem banknotów. Mogłoby się nakład ten zwolnić uzyskując gotówkę znajdującą się w rękach wielkiego kapitału we formie nawet sprzyjającej mu. Ani w podatkach ani inaczej dać on jej nie chce i niszczy nawet swoich ludzi, którzy objawią tylko zamiar żądania tej gotówki.

Ponieważ na razie niema siły do zmuszenia tych pijawek do spełnienia obowiązku względem państwa trzeba temu zaślepionemu molochowi podać rękę, aby wyprowadzając go wąską ścieżyną z matni, w którą skutkiem swego samolubstwa wchodzi, uzyskać coś dla przewodnika, którego gdy straci sam runie.

Należyte ogłoszenie zarządzeń tego rodzaju a przedewszystkiem umiejętne indywidualne zwrócenie się do interesowanych mogłoby w kasy państwowe rzucić w krótkim czasie miliardy. O ile nie poprawiłoby kursu marki, to przynajmniej zmniejszyłoby jej inflacyę.

Katastrof nie chcemy, podajemy więc przykład możności częściowego zasilenia dochodów państwowych wierząc, że korzystając z niej uzyskają one środki na zapobieżenie wygłodzaniu i zmarnowaniu najbiedniejszych.

Odsetki za wynagrodzenie tych zaliczek podano na podstawie kalkulacyi według obrotu pieniężnego z celem zachęcenia kapitału do korzystania z nich. Nawet podwyższeniu tych odsetek wobec beznadziejności położenia nie stoi nic na przeszkodzie.

Poza Bolszewią życie dla uczciwych ludzi staje się w Polsce najdroższem. Jeżeli Polska nie ma na wieki zostać najdroższem i najzacofańszem państwem, a nie ma siły, aby w drodze prawa użyć temu rozpaczliwemu stanowi, musi się chwycić w danych granicach wszelkich środków zapobiegawczych.

Koszt ich będzie mniejszy, jak kosztuje dzisiaj Rosyę to, że panowały w niej wiekami gwałt i bezprawie.

Koljan.

Kongres III Międzynarodówki

W Moskwie odbył się świeżo Kongres trzeciej Międzynarodówki.

Kongres miał się rozpocząć 1 czerwca, ale datę otwarcia kilkakrotnie odkładano, aż wreszcie 23 nastąpiła uroczystość otwarcia.

Główna przyczyna tego opóźnienia tkwi najprawdopodobniej w tem, że przed kongresem czynne były liczne komisye, oraz Kom. Wykon. III Międzynarodówki. Szło o to, aby przed rozpoczęciem obrad na plenum załatwić całe mnóstwo spraw spornych i przedłożyć zjazdowi jako tako uzgodniony materyał. A więc Kom. Wyk. zajmował się długo sprawą przyłączenia do Moskwy partyi czeskiej. Wiadomo, że na ostatnim zjeździe t. zw. lewicy partyi socyalistycznej w Czechosłowacyi przyjęto prawie bez dyskusyi 21 warunków. Zdawałoby się, że wszystko w porządku. Ale „oko Moskwy“ wykryło, że nie wszystko, co głosowało na zjeździe za Moskwą było „czyste“. Zwłaszcza przemówienie przywódcy Smerala — delegata na kongres w Moskwie — uznano za bardzo podejrzane. Oprócz tego, mimo że partya czeska liczy 400 tys. członków, nie wywiera ona należytego wpływu na związki zawodowe, to znaczy, że neokomuniści czescy nie mogą, czy też nie chcą dokonać rozłamu w związkach zawodowych. Prasa komunistyczna przytacza z oburzeniem fakt, że gdy do Pragi przybył wysłaniec „czerwonych“ związków z Moskwy w celu rokowań ze związkami zawodowemi, to te zażądały od delegata okazania paszportu. Ale delegat paszportu nie miał, lecz tylko list polecający od Wszechrosyjskiej Rady Zw. Zawod. Skończyło się na tem, że związki czeskie nie chciały mówić z delegatem.

Komit. Wykon. postanowił przyjąć partyę czeską,

Z TEATRU

Ofenzywa futuryzmu przeciw sztuce

II.

Jak streszczać coś, co jest bez treści? Poco przytaczać jakiekolwiek wyjątki, skoro autor sam wyraźnie powiada w przedmowie: „Zaznaczamy, że „poglądom“, wypowiadanym przez osobistości w sztukach tych, nie przypisujemy żadnego objektywnego znaczenia“. Ot, pisał poprostu dla „nabrania“ publiczności, tak sobie „na wiatr“. To ci dopiero prawdziwa „wiatrologia“, którym to świeżo puszczonym w obieg wyrazem ochrzcił Boy blagę.

P. Witkiewicz oczywiście jest zdania, że jego utwór nie jest jeszcze dość bezsensowny. Deklamuje w nim jedna z osób jakieś futurystyczne, idyotyczne wierszydło. A na to Tumor Mózgowicz: „Za dużo sensu!“

Toczą się tedy w tym „dramacie“ tego rodzaju dyalogi:

— Zdaje się, że zaczynam rozumieć.

— Czy myślisz, że ja to rozumiem?

— Jakże strasznie zazdroszczę Leibnizowi. On był takie dziecko, jak ten biedny trupek.

Dwa akty dzieją się w Europie, środkowy na wyspie malajskiej. To kogoś wiążą, to ktoś kogoś morduje, śmieją się bez powodu, płaczą bez powodu, matka wyrzuca niemowlę przez okno na bruk również bez powodu, — nawet dom waryatów byłby tu zbyt pochlebnem określeniem.

Spróbujmy napisać recenzyę — futurystycznie.

Czy p. Witkiewicz ma talent? Na to pytanie odpowiem: kalamarapaksa.

Co sądzić o jego umysłowości? „Nie wiem, czy jestem ultra-cywilizowanym człowiekiem, czy tylko zwykłem bydlęciem, które udaje bezpiórego dwunoga“ — powiada Tumor Mózgowicz...

* * *

Jeden pierwiastek „czystej formy“ w „Tumorze Mózgowiczu“ robi rzeczywiście nadzwyczajne wrażenie: Jest nim tupet autora.

Dziś taki czas, że jedynie tupet popłaca.

Moliera dziś analizują przez lupę, Fredrze wykazują wszystkie „wpływy“, Goldoniemu nie darują najmniejszego partactwa, Wyspiańskiemu nie wystawią „Klątwy“, Shawowi zarzucą oschłość, Żeromskiemu płytkość — ale przyjdzie sobie młodzieniec z tupetem, który gwiżdże na wszelki sens, a ogłoszą go suwerennym i wystawią mu w teatrze jego humbug ze starannością, jakiej się na naszej scenie nie poświęca nawet największym arcydziełom poezyi dramatycznej.

Gdyby zawołać pierwszego lepszego ekspresa z przed Hawełki i zapłacić mu, żeby napisał ekspresyonistyczny dramat, gdyby następnie robiono temu dramatowi przez szereg miesięcy reklamę i gdyby wkońcu p. Trzciński wystawił go z takim pietyzmem, z takim nakładem pracy i pomysłowości reżyserskiej, z tak pięknemi dekoracyami, jak „Tumora Mózgowicza“ — efekt byłby ten sam.

Zwłaszcza, że dzisiejsza publiczność krakowska jest równie cierpliwa, jak niewybredna. Dawniej wymagano od poezyi, od teatru pokarmu dla umysłu, serca i wyobraźni, „nowego dreszczu“, „krzyku duszy“ — dziś obejdzie się bez tego, do handlu walutą jest to wszystko zbędne, wygodniejszy jest bezsens, który zwalnia z góry od trudów myślenia, który wymaga, aby się tylko gapiono, w obliczu którego niewiedza nad wiedzą, chamstwo nad kulturą uzyskuje wyższość.

Aktorzy, gdy się wysadzą, i reżyser, gdy się uweźmie, mogą zrobić nawet z lichoty rzecz godną widzenia. Ale z bezczelnego nonsensu żaden wysiłek nie zrobi sensu. Toteż żal było patrzeć na p. Brackiego, jak wkładał skarby swego talentu w próżnię Tumora Mózgowicza, na p. Kacicką, jak finezyę nadzwyczajną marnowała na figurę Izi, na p. Pancewiczową, jak starała się uplastycznić rolę Rozhulantyny, na pp. Bracką, Klońską i Hańską, na pp. Orwida, Krasnowieckiego, Solarskiego, Szymańskiego i Dobiesława, jak z zapałem godnym lepszej sprawy deklamowali nie trzymające się kupy idyotyzmy i imitowali kreacye... Najlepszą cząstkę miał p. Puchalski: niemą rolę.

Nie tak dawno głosił ze sceny teatru im. Słowackiego Wyspiański:

> W przestrzeń rzucimy wielkie słowa,
> tragiczną je okryjem maską,
> ktokolwiek wiesz, co znaczy polska mowa,
> przybywaj tu — odżyjesz słowa łaską.

Dziś z tejże sceny rozlegają się... kalamarapaksy, a publiczność ani be ani me, a grono młodzieńców o futurystycznych fizyognomiach bije brawo jak opętane, a dyrektor teatru autorowi, p. Tupetowi Wiatrologiczowi, wręcza białą lilię...

Wyspiański — okazuje się — byłto skazany na zagładę Don Quijote. Dziś tryumfuje Don Quiblague. Do niego należy teatr powojenny i wogóle cały świat powojenny...

W jego usługach pracuje „domowe wykształcenie“ i „estetyka bezsensu w sztuce“ i rząd i sejm i teatr...

Tak się w Polsce systematycznie i wszechstronnie, a z gorączkowym pośpiechem wykorzenia intellekt i kulturę. Polska dojrzewa pod każdym względem do... **Emil Haecker.**

—oOo—

zapewne ze względu na jej liczebność. Będzie to obecnie najsilniejsza sekcya międzynarodówki komunistycznej. Ale poczyniono zastrzeżenia. Zażądano gwarancyi w postaci połączenia czeskiej partyi z niemiecką w przeciągu 3-ch miesięcy. W żądaniu tem idzie Moskwie nietyle o jedność ruchu w Czechach, ile o to, że niemieccy komuniści, jako mniej podejrzani o niepławomyślność, będą gorliwie pełnili rolę oczek moskiewskich i będą stali na straży „czystości“.

W sprawie stosunków w partyi francuskiej wysłuchano na posiedzeniu Kom. Wyk. delegata Loriot'a. Ze szczupłych wiadomości w prasie wiadomo tylko tyle, że Loriot, aby ukryć grzechy Cachina, Frossarda i in. (Frossard m. i. pisuje do organu „zdrajcy“ — Levi'ego p. t. „Sowiet“) „przyrzekł“ Moskwie, że rewolucya we Francyi jest kwestyą najbliższych tygodni. Niewiadomo, czy Komitet mu uwierzył. Tymczasem wyznaczył specyalną komisyę, złożoną z 4 Francuzów i 6 członków innych narodowości, która ma przygotować sprawozdanie o „kwestyi“ francuskiej.

Szeroko i długo omawiano kryzys w partyi włoskiej. Delegat Terracini ostro wystąpił przeciwko partyi socyalistycznej, która — jego zdaniem — idzie coraz więcej na prawo. Wypowiada się stanowczo przeciwko dopuszczeniu jej do międzynarodówki komunistycznej. Gdy robotnicy włoscy przekonają się, że Serrati nie jest komunistą, to odpadną od niego. (Gdyby robotnicy włoscy rzeczywiście w większości swej byli komunistami, toby chyba dali temu wyraz podczas ostatnich wyborów do parlamentu. Tymczasem komuniści we Włoszech klęskę, a socyaliści odnieśli zwycięstwo i wyborcy doskonale wiedzieli, że Serrati jest socyalistą i nie potrzebują się już o tem przekonywać).

Nie wiemy jeszcze, jaką uchwałę powzięto w sprawie włoskiej, ani też w sprawie niemieckiej, która zapewne wywołała najdłuższą dyskusyę.

O otwarciu kongresu przytaczamy następujące szczegóły, zaczerpnięte ze źródeł bolszewickich:

Kongres odbywa się w gmachu teatru. Zagaił kongres Zinowiew. W swej mowie powitalnej nie zaprzecza on, że komuniści „ponoszą wszędzie klęski“. Ale to jest rzecz nieuniknona. „Za to“ kapitalizm przeżywa również ciężkie czasy. Wszędzie mnoży się liczba bezrobotnych, górnicy angielscy trwają w walce i t. d. (Jaka w tem zasługa komunistów, że kapitalizm przechodzi ciężki kryzys, że są bezrobotni i t. p. — trudno odgadnąć). Zinowjew cieszy się, że na kongresie są przedstawiciele „czystych“ partyi komunistycznych, że pozbyło się elementów „centrowych“ i reformistycznych. Następnie stwierdza, że na porządku dziennym jest walka przeciwko „żółtej“ międzyn. zawodowej. Zapowiada najostrzejszy opór przeciwko „truciźnie centrowców“, z czego wnioskować łatwo, że komuniści doskonale zdają sobie sprawę, że prawdziwym i najniebezpieczniejszym ich wrogiem jest rewolucyjny socyalizm.

Do prezydyum powołano Zinowjewa, jako przewodniczącego. Na wiceprzewodniczących wybrano: Loriot'a, Kenzla, Gennari'ego, Kolarewa, Lenina, Trockiego i Radka, oraz Munę i Brandlera obrano, jako prezydentów honorowych.

Następnie przemawiali Kamieniew, Vaillant-Couturier, który wyraził przekonanie, że z chwilą wybuchu rewolucyi we Francyi rosyjska czerwona armija pośpieszy jej na pomoc. Fröhlich, Gennari, Tomassi, Kolarew, oraz delegat japoński Togutschiam. Gennari oświadczył, że Serrati zdradził rewolucyę światową i III Międzynarodówką, za co proletaryat karze go swą pogardą i uważa za swego wroga. (Dlatego też zapewne proletaryat włoski wybrał do parlamentu 124 socyalistów i 15 komunistów!). Delegat japoński zaznaczył, że Japonia prowadzi politykę zbrodniczą na Dalekim Wschodzie, ale że proletaryat japoński przygotowuje się do... walki ostatecznej. (Japończycy, jak widać zaczynają od końca).

24 go rozpoczął się właściwy kongres referatem Trockiego.

Wojna i pokój

Konferencya pokojowa w r. 1919 miała wprowadzić w Europie i na bliskim Wschodzie rządy pokoju, oparte na nowych podstawach. Były to czasy, kiedy społeczeństwa europejskie witały przybywającego do Europy prezydenta Wilsona jak Mesyasza. Nietylko marzyciele, ale nawet realiści, trzeźwi dyplomaci i dziennikarze wierzyli wówczas w możliwość wprowadzenia nowej ery, panowania pokoju i sprawiedliwości.

Po kilku miesiącach prezydent Wilson wracał do Ameryki. Zamiast nowego ustroju wiózł ze sobą papierowy statut Ligi Narodów dołączony do traktatu, który był jednem zaprzeczeniem idealistycznych prądów w polityce międzynarodowej. Okazało się, że kiedy ludy Europy dążyły do pokoju, rządy w swojej sferze działania ograniczały się całkiem w starych kategoryach. Stosunek do zagadnienia polskiego, utworzenie republiki czechosłowackiej, losy tylu ziem, które oddano w obce władanie, albo też nad któremi rozciągnięto szkodliwe prowizoryum, były tego najlepszym dowodem. Rezultat był groźny dla przyszłości kultury europejskiej: jeszcze nie wprowadzono w życie wszystkich klauzul traktatu wersalskiego, a już zakwestyonowane zostały poważnie podstawy traktatu.

Cała Europa znajduje się na wulkanie. Nienawiści narodowe nie zostały zażegnane, przeciwnie zaostrzyły się w najwyższym stopniu. Na Górnym Śląsku, na Słowaczyźnie ludy zmagają się z dyktaturą gwałtu. Wypędzeni monarchiści spiskują, aby przywrócić w Europie środkowej porządek z przed r. 1918, obalony przez rewolucyę ludów, a popiera ich w tem dziele jeden z najgroźniejszych elementów niepokoju, kilkusettysięczna emigracya rosyjska. Równocześnie we wszystkich państwach zachodnio-europejskich szerzy się ruch komunistyczny, który właśnie dlatego zyskuje na sile, że proletaryat został zawiedziony w nadziejach jakie łączył ze sprawiedliwem zakończeniem wojny. Wszędzie zaostrzają się przeciwieństwa, wszędzie zarysowują się groźne rozłamy. Stary porządek upadł, a nowy na jego miejsce nie został wprowadzony.

Na tem podłożu wybuchają ciągle nowe konflikty. W tej chwili toczy się krwawa wojna między Grekami a Turkami. Turcy odnieśli poważne zwycięstwo, — (Ismid) i maszerują na Konstantynopol, gdzie sułtan ze wezyratem pędzą marny żywot, na pół internowani przez Anglików. Ale Grecya nie ustępuje. Odpowiedź jej na pośrednicząee propozycye koalicyi należy uważać za odmowną. Transporty wojsk odchodzą ciągle do Azyi Mniejszej, gdzie król Konstantyn kieruje przegrupowaniem armii greckiej.

Rada najwyższa, pp. Briand, Lloyd George i hrabia Sforza usiłowali zażegnać niebezpieczeństwo ze wschodu. Usiłowanie to spełzło na niczem. Rezultat tego napełnić musi każdego niepokojem. Od kongresu paryskiego rada najwyższa bezspornie rządziła Europą. Wprawdzie wiele jej rozporządzeń nie weszło w życie, nie mniej jednak rządy państw pokonanych, a także rządy sojuszników „o interesach ograniczonych“ ze drżeniem czekały na decyzye potężnego trybunału. Ktoś nazwał ten stan rządami mocarstw „o nieograniczonej pewności siebie“. — Obecnie rada najwyższa widzi, że kierownictwo wymknęło się jej z rąk. Trzeba wrócić do starego systemu tajnych sojuszów, — to hasło coraz głośniej rozbrzmiewa w przybytkach zachodniej dyplomacyi. Ale czy ten stary środek potrafi powstrzymać kształtującą się, a nieszczęsną, tajemniczą i groźną, a wabiącą ludy potęgę Jutra?

Na bliskim wschodzie toczy się wojna. Traktaty nie zostały dotąd uregulowane. W Rzymie przesilenie gabinetowe wybuchło, w Londynie grozi. Sytuacya europejska nie przestaje być w najwyższym stopniu poważną. **Krz.**

II. Zjazd Związku górników w Polsce

Uchwały trzeciego dnia obrad

Międzynarodówka

Sprawę Międzynarodówki górniczej referował poseł tow. **Żulawski.** Na wniosek referenta uchwalono ogromną większością przeciwko głosom kilku komunistów następującą rezolucyę:

II Zjazd wyraża niezłomną wolę pozostawania w międzynarodowym Związku zawodowym w Amsterdamie, widząc w nim jedyną ostoję i wyraz międzynarodowej solidarności i siły robotniczej, jak również w międzynarodowym Związku górników w Londynie.

Taktyka ruchu zawodowego

Kwestyę taktyki referował tow. **Stańczyk.** Po dyskusyi, na wniosek referenta, Zjazd uchwalił następującą rezolucyę:

W przeświadczeniu, że ostateczne wyzwolenie klasy robotniczej z ucisku kapitalistycznego osiągnięte być może przez międzynarodową walkę rewolucyjną proletaryatu, II Krajowy Zjazd Związku robotników przemysłu górniczego postanawia trwać niezłomnie na stanowisku międzynarodowej solidarności proletaryackiej w walce o urzeczywistnienie ustroju socyalistycznego. W taktyce swej Związek stosować będzie zasadę bezwzględnej walki klasowej; nie cofając się przed żadnymi środkami w dążeniu do zniesienia wyzysku kapitalistycznego i wywalczenia klasie robotniczej w społeczeństwie stanowiska odpowiadającego jej wartości społecznej.

Jako najbliższe cele Zjazd wysuwa walkę o poprawę stosunków płacy i pracy, o ujęcie w swe ręce pośrednictwa pracy, o rozszerzenie kompetencyi komitetów kopalnianych, o ujęcie aprowizacyi, o rozszerzenie ubezpieczeń społecznych, a wreszcie o uspołecznienie kopalń.

Zjazd oświadcza, że postulaty te mogą być osiągnięte jedynie przez silną i sprężystą organizacyę, obejmującą cały ogół robotników zatrudnionych w przemyśle górniczym. Wobec tego pierwszym obowiązkiem członków Związku jest z jednej strony prowadzić wytężoną akcyę za wstępowaniem do Związku, z drugiej zwalczać z całą bezwzględnością organizacye nieklasowe. Wszelkie zakusy rozbijania jedności Związków, członkowie tegoż Związku obowiązani są tępić z całą stanowczością. Każdy członek, który występuje wbrew uchwałom wybranych ciał związkowych, winien być jako szkodnik ze Związku wykluczony (i do żadnej klasowej organizacyi wchodzącej w skład centralnej Komisyi zawodowej nie przyjęty).

Zjazd uchwala w sprawie taktyki Związku stosować ściśle stare wypróbowane zasady polityki zawodowej, a mianowicie: kierować się w swoich wewnętrznych wystąpieniach o charakterze międzynarodowym, według wskazówek Komisyi zawodowej w Amsterdamie, względnie Międzynarodowej Zawodowki górniczej. Zjazd postanawia **przeciwstawić się z całą stanowczością Moskiewskiej Międzynarodówce** jako organizacyi **niesocyalistycznej**, lecz służącej despotycznym komisarzom za narzędzie do podtrzymania ich władzy i rozbijania międzynarodowej solidarności proletaryatu socyalistycznego. Członkowie Związku, którzyby działali w myśl wskazówek Moskiewskiej Międzynarodówki, winni być natychmiast ze Związku robotników przemysłu górniczego wykluczeni. Związek robotników przemysłu górniczego stoi na stanowisku bezpartyjności, nie wymaga od swoich członków określonego kierunku politycznego i prowadzi swoją własną politykę zawodową. W sprawach ogólnego znaczenia Związek popierać będzie dążności partyi politycznych stojących na stanowisku klasowem w międzynarodowym ruchu zawodowym i zgodnych w swych dążnościach z ogólną polityką Centralnej Komisyi Związków zawodowych w Polsce.

II. Zjazd Związku Robotników przemysłu górniczego stwierdza, że dla osiągnięcia zwycięstwa w walce proletaryatu z kapitalizmem i reakcyą społeczną, konieczny jest **jednolity front robotniczy,** obejmujący zarówno mężczyzn jak i kobiet. Uświadomienie klasowe kobiet proletaryuszek, pracujących samoistnie, jak również tych, które należą do rodziny robotniczej jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

Posiadając równe prawa polityczne, a stanowiąc większą część ludności, kobiety mają olbrzymi wpływ na rezultat wyborów do ciał ustawodawczych i samorządowych. Jako robotnice zawodowe, powołane być muszą przez Zarząd Związku do samodzielnej i świadomej współpracy z Towarzyszami nad poprawą warunków pracy i płacy.

Obojętne traktowanie tej sprawy przez klasę robotniczą stwarza z kobiet armię łamistrejków i biernych narzędzi wszelkiej reakcyi. Wobec tego, Zjazd poleca Zarządowi ZRPG i Zarządom oddziałów natychmiastowe rozpoczęcie jak najżywszej pracy uświadamiającej i organizacyjnej wśród kobiet.

Wszystkie rezolucye postawione przez komunistów odrzucono.

Wybór Zarządu Związku

Po referacie tow. M. Bobrowskiego i po dyskusyi Zjazd dokonał wyboru zarządu Związku. Wybrani:

Franciszek Szpruch (Dąbrowa Górnicza) — przewodniczący; (dwa miejsca zarezerwowano dla Górnego Śląska). Jan Papuga (Chrzanów) i Józef Suwala (Borysław) zastępcy.

Członkowie zarządu: Jan Pytlik (Wieliczka) skarbnik; Władysław Jura (Wieliczka), Sztyler

Jan, Sajdak Jan, Gadaczek Szczepan, Stańczyk Jan (Dąbrowskie), Hołota Kazimierz, Rogala Paweł, Niemczyk Piotr, Ruman Józef (Krakowskie), Haluch Franciszek (Borysław), Wójtowicz Tomasz (Krosno), Tatara Klemens (Wieliczka), Kubowicz Jan (Zawiercie).

Zastępcy: Stęposz Jan, Woźniczka Józef, Ociepka Jan, Furgalski Piotr (Dąbrowskie), Broncel Jan (Zawiercie), Polurzyn Józef (Drohobycz), Jankowski Eugeniusz, Marceliński Teodor, Kasprzyk Mateusz (Krakowskie), Serwa Wojciech (Borysław), Buczek Jan (Krosno).

Pięć miejsc członków Zarządu i pięć miejsc zastępców zarezerwowano dla Górnego Śląska.

Na pierwszem posiedzeniu Zarządu Związku wybrano Wydział wykonawczy, do którego weszli: Jan Pytlik, Jan Stańczyk, Jan Papuga, Klemens Tatara, Mieczysław Bobrowski.

KRONIKA

Kraków, 2 lipca.

Odwołanie wyboru wiceprezydentów m. Krakowa

Jak nam z Warszawy donoszą, prezydent Federowicz zmuszony jest odwołać wyznaczony na czwartek 7 bm. wybór dwóch wiceprezydentów miasta, ponieważ w tym i następnym dniu sejm będzie obradował nad ważnymi sprawami, wskutek czego ani prezydent ani radcy-posłowie nie będą mogli pojechać do Krakowa.

Likwidacya miejskich inspektoratów aprowizacyjnych

Jak się dowiadujemy, reskryptem z dnia 28 czerwca br. zarządziło ministerstwo aprowizacyi zniesienie inspektoratów aprowizacyi miejskiej we Lwowie i Krakowie z dniem 1 lipca. Wobec tego generalny delegat zarządził zlikwidowanie krakowskiego inspektoratu.

Podwyższenie cen nafty

Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek znacznego podwyższenia należytości przewozowych, wynosi obecnie cena nafty w handlu detajlicznym 30 Mk za 1 litr. Jest to jeden ze skutków podwyższenia przez rząd taryfy kolejowej. Przyp. Red.).

Nędza wśród wdów i sierót.

(P) Najboleśniej cierpiącą dziś warstwą proletaryatu to rzesza wdów, sierót, starców, inwalidów pracy i wojny, i tych wszystkich nie zdolnych do produkcyi i zarobku, a skazanych na nędzne pensyjki lub dobroczynne wsparcia. Z każdym dniem potęgującej się drożyzny środków utrzymania, gdy nawet klasa robotnicza produkująca i walcząca o utrzymanie zarobków na poziomie choć w części odpowiadającym rosnącej żywiołowo wprost drożyźnie popada w nędzę — to ci najbiedniejsi, niezdolni do zarobkowania skazani są dosłownie na czarną rozpacz i śmierć powolną albo nawet nie zbyt powolną z głodu.

Ilustracyą tych stosunków niech będą oto te proste słowa skreślone przez chorą wdowę a nadesłane na kartce korespondencyjnej naszej Redakcyi.

Szanowna Redakcyo!

Jestem wdową po woźnym z 3-giem małych dzieci, przy tem chorą, nie zdolną do pracy zarobkowej. Pobieram na utrzymanie siebie i dziatek **600 marek miesięcznie**, jako emeryturę ze strony rządu. Z bólem rozdzierającem serce matki patrzeć muszę na powolne zamieranie tych drobnych istot, z których jak powiadają — ma wyróść przyszłość Polski. Jeżeli tysiące takich nędzarzy z winy rządu i społeczeństwa pada w otchłań nędzy i rozpaczy i pójdzie w objęcia bolszewizmu, to kto za to odpowie?...

J. Ktokowska, Grzegórzki 72.

Słowa te biednej wdowy są ciężkiem oskarżeniem sfer dziś rządzących i paskujących, a zaniedbujących swe obowiązki wobec wdów i sierót po funkcyonaryuszach państwowych. Władza spoczywa w ręku wolno handlarzy, którym tylko o zabezpieczenie interesów kapitalistów i paskarzy żywnościowych chodzi, obojętni natomiast są zupełnie o los tych biedaków. To nie wszystko. Nawet te marne pensyjki wdowom nie wypłaca się na czasie, dochodzą nas często skargi nawet z prowincyi, gdzie **dopiero po połowie miesiąca** przypominają sobie władze, że należy tę nędzną pensyjkę wdowią wreszcie wypłacić!

O dzisiejszem złączeniu Wenery z księżycem

Z obserwatoryum krakowskiego komunikują: Jak już donosiliśmy, dzisiaj przed południem, o ile tylko niebo będzie dosyć przeźroczyste, będziemy mieli sposobność ujrzenia planety Wenus gołem okiem, pomimo pełnego blasku słońca. Wenus będzie dokładnie widzialna niewątpliwie; pewną tylko trudność może sprawić spostrzeżenie księżyca, który ma służyć jako punkt oparcia w odnalezieniu Wenery. Dla ułatwienia obserwacyi radzimy stanąć w cieniu tak, żeby słońce nie świeciło nam w oczy i szukać księżyca **na prawo od słońca** w odległości 45 stopni. Najlepiej obserwować przed godz. 10, gdy księżyc będzie na niebie wyżej, niż słońce. Zjawisko widzialności Wenery w dzień zawiedzie tylko w razie zachmurzenia lub białawego (nie błękitnego) nieba w okolicy przysłonecznej.

Z komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Posiedzenie sekcyi propagandy odbędzie się w niedzielę 3 b. m. o godz. 10½ przed południem w sali konferencyjnej magistratu. Porządek dzienny obejmuje ukonstytuowanie się sekcyi, program prac i podział czynności. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Członkowie sekcyi zechcą przybyć na obrady na podstawie niniejszego zawiadomienia.

Wpisy na półkolonię w Olszy odbędą się 2, 4 i 5 b. m. — w sobotę, poniedziałek i wtorek — między 6—8 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 w lokalu Kasy chorych (parter, 1 drzwi na lewo). Wpisowe 50 mk. Opłata miesięczna 300 mk. Równocześnie przyjmuje się opłaty i dopłaty za 1 i 2 sezon obu kolonij od tych, którzy ich jeszcze nie uiścili.

Z targu krakowskiego. Ceny na targu przedstawiały się wczoraj następująco: 1 kg masła 430 mk, sera 120 mk, mleko zbierane litr 28 mk, jajko sztuka 11 mk, 1 kg ziemniaków nowych 80 mk, wiązeczka marchwi 80 mk, buraków 35 mk, cebuli 160 mk, 1 kalafior 160 mk. Jagody: borówki litr 25 mk, porzeczek litr 70 mk, malin 70 mk, agrestu 40 mk, czereśni kilogram 200—300 mk. Jak wynika z powyższego zestawienia, najbardziej prowokująco przedstawiają się ceny jarzyn. Niema widać żadnego hamulca na rozwydrzone paskarstwo jarzynowe, które cieszy się zupełną bezkarnością w łupieniu skóry z ludności.

O ochronę pomników w parku Jordana. Uszkodzone biusty sławnych mężów w parku Jordana zostały obecnie w większej części naprawione. Władze miejskie powinny nad tymi pomnikami roztoczyć większą niż dotychczas opiekę i nie dopuścić wandalskich wybryków zuchwałych wyrostków.

„Wianki“ odbędą się w sobotę 2 lipca o godzinie 8½ wieczorem, staraniem oddziału wioślarskiego „Sokoła“ krakowskiego. Bilety nabywać można wcześniej u firmy J. Rudnicki Rynek główny A—B bezpośrednio przed obchodem przy kasach u wylotu ul. Zwierzynieckiej, ul. Podzamcza i na placu Groble. Ulica Powiśle będzie dla ruchu zamknięta. Ze względu na małą ilość miejsc siedzących, komitet przygotował odpowiednie miejsce na samochody i powozy, skąd również będzie można widzieć cały przebieg obchodu. Stoki Wawelu będą dla widzów zamknięte. Zarząd odbudowy Wawelu będzie sprzedawał bilety po 100 Mk na taras zachodni przy „Smoczej Jamie“ przy kasie obok baszty „Złodziejskiej“, z których dochód przeznaczony na „cegiełkę wawelską“.

Zbiórka uliczna. Magistrat zezwolił zarządowi oddziału polskiego Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 3 lipca przy stolikach ustawionych w miejscach publicznych na rzecz kolonij wakacyjnych.

Sprawa telefonów w Krakowie. Na skutek przedstawienia Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, wniesionego w sprawie wadliwe-

---

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

63

W ciągu miesięcy tak opadła z sił, że spacer po ogrodzie pozbawiał ją tchu, a w połowie schodów dostawała gwałtownego bicia serca. Cierpiała straszliwie na bezsenność, okropne bóle głowy, zmory nocne i dreszcze; poza tem nie można się było żadnej w niej doszukać choroby.

W pierwszych miesiącach nie wszczynano w domu rozmowy o dalszej jej przyszłości, a dziewczyna sama również się o to nie troszczyła. Powróciła do domu, w części idąc za ślepym instynktem rodzinnym, w części, że Karol polecił jej to uczynić, wreszcie dlatego, że całe życie zbyt ją mało obchodziło, by miała się sprzeciwiać. Będąc w domu, zachowywała się biernie, przyjmowała i znosiła tysiące drobiazgów, którymi przejawiała się miłość matki; więc bifsztyki i ekstrakty pożywne i trwożne pieszczoty — wszystko z głuchą, niewzruszoną obojętnością.

Istotnie, stała się obojętną na wszystko, skamieniałą nawet na pamięć zmarłego kochanka. Kiedyś zacznie może odczuwać swą stratę; na razie jednak nie czuje nic, prócz szalonego bólu głowy i wirującego w niej koła, bezustannie i bezustannie, nie dającego się powstrzymać w ciągu nieskończonych, bezsennych nocy.

Gdyby tylko mogła spać, mówiła sobie z początku, nie stałoby się jej nic złego. Tylko to okropne czuwanie po nocach przyprawia ją o taki lęk o zmroku, i czyni tak ociężałą i ziębniętą w ciągu dnia. Odzyskałaby siebie samą, gdyby tylko mogła spać! Zanim wiosna minęła, zaczęła sobie mówić, że wszystko byłoby dobrze, gdyby tylko mogła czuwać po nocach.

W najgorszym wypadku umysł czuwający może walczyć w swej obronie, może zdobyć się na całą siłę woli, daną mu przez naturę, lecz co począć w stanie sennym? Przerażała ją ta niesprawiedliwość, ta podstępna zdradna ogólna potrzeba snu, w której po raz pierwszy ujrzała teraz pułapkę nastawioną na najbardziej znękanych. Obmyśl jak najlepiej swe życie, i myśli, i uczynki, ujmij w karby swą naturę, by jak pies szła za tropem twego rozumu; raz jednak musisz przecież zasnąć i zostać wydanym, obezwładnionym, uwięzionym przez maszynę, pracującą w twej głowie i nie przestającą wytwarzać sennych widziadeł.

Gdyby nie te widziadła senne, byłaby przecież zdołała jakoś zapomnieć. Przesuwały się one w nieskończonych szeregach: lody i bagna i olśniewające śniegi; rozkopywanie zmarzniętego błota dla przekonania się, czy walczył przed śmiercią i czy istotnie umarł, zanim go wrzucono do dołu; to znów roześmiane twarze, pełne zadowolenia czerwone gęby, szepczące brudne bezeceństwa; i korytarze, korytarze, w nieskończoność biegnące bielone korytarze. Czasem, zbłąkana w labiryncie korytarzy, wałęsała się po nich całą noc, kierując się tylko ciężkim głosem, wołającym z oddali: „wody! wody! wody!“ Niekiedy ten sam głos, bardzo słaby, wydobywał się z pod brył lodu, gdy chodziła, potykając się wśród grobów i w mroku wyciągała ręce o pomoc, kalecząc je o wystające drewniane pale.

Często matka i siostra wbiegały w nocy do jej pokoju i zastawały ją leżącą z otwartemi oczyma i szepcącą gorączkowo słowa, których nie mogły zrozumieć. Zbudzona ze snu mówiła: „zmora senna“ — i kładła się napowrót, chociaż w oczach jej widniała dzika trwoga. We dnie bywała zwykle milcząca, czasem jednak nazbyt gadatliwa; bezustannie rozprawiała o drobiazgach, śmiechem przyjmując drobne, niewybredne żarty; żadne usposobienie nie wyprowadzało jej jednak z surowej rezerwy. A rodzina jej nic z tego wszystkiego nie rozumiała; gdyby nawet opowiedziała im wszystko, nie byliby mimo to zrozumieli.

Dla Jenny, rozpieszczonego dzieciaka, powrót siostry tak nie do poznania zmienionej był pierwszym ciosem, pierwszą istotną przykrością, jakiej w życiu swem zaznała. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy doszła do tej fazy rozwoju, kiedy w niewinnie próżnej i bezmyślnej dziewczynie nagle rozbudza się poczucie obowiązku, a mając naturę giętką i naśladowczą, starała się wzorować na przykładzie starszej siostry nieobecnej.

— Nigdy zapewne nie będę tak zręczna jak Oliwia — powiedziała do swej matki — spróbuję jednak stać się tak dobrą, jak ona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gc funkcyonowania centrali telefonicznej w Krakowie, nadesłało ministerstwo poczt i telegrafów wyczerpujące wyjaśnienie. Z wyjaśnienia wynika, iż przyczyny wadliwego funkcyonowania centrali mają swe źródło w zużyciu części składowych aparatów oraz niemożliwości zastąpienia ich nowymi. System automatów zastosowany w Krakowie został przez samego wynalazcę uznany za niepraktyczny i zupełnie zarzucony. Z tego powodu fabryki części zapasowych do tego systemu zaniechały obecnie ich produkcyi, a zamówione w Wiedniu przez dyrekcyę krakowską jeszcze w roku 1919 części zapasowe dotychczas nie zostały jeszcze wykonane. Traktując poważnie potrzeby Krakowa co do poprawy komunikacyi telefonicznej, ministerstwo przeprowadziło już badanie stanu centrali i jej potrzeb przez specyalne komisye rzeczoznawców i nie bacząc na wielkie wydatki, przystępuje do produkowania części zapasowych w Warszawie, czyniąc jednocześnie starania o otrzymanie takowych z Wiednia. Ministerstwo ma nadzieję, że przez zastosowanie środków nadzwyczajnych uda mu się przywrócić sprawne funkcyonowanie istniejącej centrali do czasu, gdy względy finansowe pozwolą na zastąpienie jej centralą systemu więcej doskonałego.

Z teatru Bagatela. „Sabinki" Schöntana z Mieczysławem Frenklem pojawią się dzisiaj i jutro wieczorem, zaś „Niespodzianki rozwodowe" w niedzielę po południu.

Dzisiejsza popołudniówka w Bagateli przyniesie bardzo ciekawy program: stylizujący piosenkę w tanecznym ruchu, oprócz paru punktów ściśle pieśniarskich. Ze względu na barwność widowiska i udział sił młodocianych ze szkoły gimnastyki rytmicznej p. M. Wernickiej, przedstawienie zainteresuje liczne sfery młodzieży szkolnej. Początek o 4. Bilety przy kasie.

Z Teatru Powszechnego. Dziś wchodzi na repertuar jedna z najweselszych komedyj polskich, mianowicie „Wesele Fonsia" Ruszkowskiego. Główne role odtwarzają pp. Kolman, Krajewska, Relewicz-Ziembińska, Zelska, Kalinowski (reżyser), Kliszewski, Korecki, Grolicki, Lasowicz, Sarnowski, Jaworski, Rewski, Biegalski i inni. „Wesele Fonsia" powtórzone będzie jutro wieczorem, po południu zaś po raz ostatni „Major ułanów". W poniedziałek „Boccacio".

Operetka w Nowościach. Dziś w sobotę „Błękitny mazur", w którym wystąpią po powrocie z urlopu M. Czernekówna i E. Pilarski. W niedzielę pop. „Wróg kobiet", a wieczór wznowienie „Cnotliwa Zuzanna".

Festyn. W niedzielę 3 bm. o godz. 3 urządza Polski Biały Krzyż i Koło matek chrzestnych wojennych w parku korpusu kadetów w Łobzowie wielki festyn z nadzwyczaj urozmaiconym programem na dochód uniwersytetu żołnierskiego 6 dywizyonu artyleryi ciężkiej. Przygrywać będzie orkiestra tegoż dywizyonu. Po festynie zabawa taneczna w salach korpusu kadetów.

Zawody w piłkę nożną. Dzięki zabiegom „Cracovii", która w dążeniu do rozwoju naszego sportu nie cofa się nawet przed fantastycznymi dziś kosztami, będziemy w sobotę i niedzielę dn. 2 i 3 bm. mieli sposobność oglądania drużyny węgierskiej, tym razem czołowej. „Ujpesti" T. E. jest jedynym klubem węgierskim, któremu w ciągu ostatnich sześciu lat udało się pokonać mistrza Węgier i bodaj, że środkowej Europy M. T. K. w stosunku 1:0. Goście zmierzą się w sobotę z drużyną „Makkabi" w niedzielę z „Cracovią". W ubiegłą środę pokonali mistrza okręgu warszawskiego „Polonię" łatwo w stosunku 7:0.

Poparzenia. Wczoraj w południe przywieziono na stacyę pogotowia ratunkowego 7 letniego Hirscha Ungera, zamieszkałego przy ul. Skawińskiej, który uległ poparzeniu ramienia i przedramienia lewego. Nieszczęśliwy wypadek spowodował kolega Ungera. Wlał on do palącego się pieca benzynę, która wybuchnęła na izbę, parząc ciężko Ungera. Ponieważ domownicy niosąc dorażną pomoc Ungerowi obłożyli mu rany gliną, nieszczęśliwemu grozi zakażenie się tężcem. Chorego przewieziono do szpitala. — Tego samego dnia popołudniu zawezwano pogotowie na ul. Grzegórzecką, gdzie 2 letni Kazimierz Cygan, syn robotnika, doznał dotkliwego poparzenia szyi i klatki piersiowej, z powodu oblania się wrzącą wodą. Dziecko przewiozło pogotowie do szpitala Łazarza.

Kradzież garderoby i bielizny, wartości 100.000 mk. Aresztowano Wiktoryę Skałkównę lat 22, służącą, ktora pod fałszywem nazwiskiem Anieli Polak objęła służbę u p. Kozakiewiczowej, ul. Zyblikiewicza l. 17, skradła garderobę i bieliznę wartości 100.000 tysięcy marek. W związku z tą sprawą aresztowano paserki Zofię Chłaim, Bochenkową i Komorowską. Paserki te dostarczały Skałkównej książeczki służbowe na obce nazwiska z tem, by Skałkówna podejmowała się obowiązków służbowych i kradła rzeczy, które wspomniane paserki miały pozbywać w handlu.

—o—

Omyłki druku. Do sprawozdania z pierwszego dnia obrad Zjazdu górników w Krakowie, wkradła się omyłka a mianowicie: Imieniem górniczego domu zdrowia powitał Zjazd tow. **Tomasz Kegel** a **nie** Tomaszkiewicz, jak mylnie wydrukowano.

—ooo—

Z POLSKI

Strejki we Lwowie. Wczoraj ustała praca we wszystkich piekarniach i młynach, jako wyraz solidarności ze strejkującymi kelnerami i kucharzami. Dziś popołudniu zapadnie na zgromadzeniu rzeźników i cukierników decyzya w sprawie strejku w tych zawodach. Zainicyowana przez prezydenta miasta Neumana, konferencya korporacyi gospodnio-szynkarskich ze strejkującymi pracownikami, nie doprowadziła do rezultatów, bo pracodawcy oświadczyli, że biuro pośrednictwa pracy musi być w korporacyi i pracodawcy żądają, aby pracownicy doliczali procenty publiczności, co naturalnie odbiłoby się na jej kieszeni. Ponieważ pracownicy na te prowokacyjne żądania nie chcą się zgodzić, konferencya pozostała bez rezultatu.

Zagadkowe morderstwo we Lwowie. Wczoraj o godz. 2 popołudniu, Helena Morawska, przechodząc obok toru kolejowego koło Kozielnik, spostrzegła leżące w zbożu zwłoki kobiety, w wieku 30 do 40 lat, elegancko ubranej. Na czole trupa widniała głęboka rana, usta były zakneblowane szmatą, zaś obok leżała czarna parasolka. W oddaleniu 15 kroków od zwłok jest studnia należąca do rozwalonej i niezamieszkałej budki kolejowej. Na ocembrowaniu studni oraz na ziemi widniały liczne ślady zaskrzepłej krwi, zaś na drucie od wiadra wisiało parę włosów kobiecych. W pewnem oddaleniu od studni leżą cegły i rumowisko, a prawdopodobnie bandyci uderzeniami cegłą zamordowali ową nieznaną kobietę. Morawska, przerażona tem odkryciem przyszła do Lwowa i o tem morderstwie powiadomiła policyę. Na miejsce mordu udała się policya policyjno-sądowa.

W okolicach Lwowa szerzy się niezwykle bandytyzm. Wieśniacy twierdzą, że w lasach okolicznych, a szczególnie za Kleparowską rogatką bandyci stale przemieszkują w ziemnych kryjówkach. Napadają oni na jadących do miasta i przemocą zabierają im artykuły spożywcze, oraz gotówkę.

Szczegóły decyzyi Rady Ligi narodów w sprawie wileńskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 lipca

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, decyzya Rady Ligi narodów przewiduje, że projekt Hymansa wchodzi w życie dopiero **po zaaprobowaniu go przez sejm wileński.** To ustępstwo dla Polski zostało przez Radę Ligi narodów dlatego uwzględnione, ponieważ Rada **równocześnie uwzględniła żądanie Litwy** o ewakuowanie wojska i administracyi cywilnej (tj. sił generała Żeligowskiego) z Litwy środkowej.

Zniesienie granicy między Poznańskiem a resztą Polski

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi, że w miarodajnych kołach rządowych, grupujących się w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, uznano za konieczne zniesienie granicy gospodarczej między tą dzielnicą a resztą Rzeczypospolitej.

Traktat handlowy polsko-rumuński

Bukareszt (PAT) Rokowania w sprawie rumuńsko-polskiego traktatu handlowego zostały ukończone. Traktat będzie w tych dniach podpisany.

Konwencya polsko-francuska

Paryż. (PAT) Na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych Izby zajmowano się wnioskiem w sprawie zawarcia konwencyi między Francyą a Polską, dotyczącej **pomocy i opieki społecznej.** Komisya wypowiedziała się za przyjęciem wniosku, który mógłby zachęcić Polskę do wysyłania robotników do Francyi, która z powodu wojny odczuwa dotkliwie brak rąk do pracy.

Komisye polsko-niemieckie

Nauen (PAT Radio) W Berlinie bawi komisya polska badająca sprawy Polaków w Niemczech. Komisya ma odbyć szereg ważnych konferencyi z przedstawicielami rządu Rzeszy niemieckiej. Analogiczna komisya niemiecka ma udać się do Polski, aby zbadać położenie Niemców w Polsce.

Związek socyalistów polskich w Ameryce przeciw III Międzynarodówce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Nowego Jorku donoszą: Kongres Związku socyalistów polskich w Rochester wypowiedział się **przeciw** przystąpieniu do III Międzynarodówki moskiewskiej.

Ochrona kobiet i dzieci

Genewa. (PAT) Otwarto tu międzynarodową konferencyę ochrony kobiet i dzieci. Przedstawiciel Belgii w przemówieniu powitalnem podniósł ważność obrad, które doszły do skutku z inicyatywy Ligi narodów. Miss Bakar, sekretarka generalna międzynarodowego biura ochrony kobiet, przedstawiła w ogólnych zarysach, co na tem polu już zdziałano.

—ooo—

Klęski Greków

Paryż (PAT) Walki w Małej Azyi toczą się na trzech punktach: pod Ismid, Brussą i Uszak. Turcy odnieśli wszędzie sukcesy. Z wiarygodnych źródeł potwierdzają, że Grecy w szczególności pod Uszak ponieśli dotkliwą porażkę. Trzecia grecka dywizya została rozbita i cofnęła się ścigana przez jazdę turecką.

Zmierzch komunizmu w Aserbejdżanie

Wybory nowych członków do lokalnego sowietu w Aserbejdżanie opanowanym w r. 1920 przez bolszewików przyniosły wielki sukces stronnictwom opozycyjnym. Bolszewicy są w mniejszości. Równocześnie odbywał się kongres chłopów. Ten kongres uchwalił rezolucye, z któremi potem solidaryzowali się robotnicy, potępiający system bolszewicki. Mówcy zwracali się ostro przeciwko terrorowi, podkreślając, że w jednym tylko Elizabetpolu żołnierze rosyjscy rozstrzelali 10 tysięcy mieszkańców. Komisarzy sowieckich Hussejnowa i Karahiewa obrzucono obelgami i poturbowano. Delegaci zażądali zapewnienia, że rządy represyi i anarchii ustaną. W rezultacie komuniści moskiewscy ponieśli wielką porażkę, a umocniły się natomiast wpływy dr. Narimanowa, przewodniczącego rady komisarzy ludowych, który odrzuca interwencyę Moskwy w sprawach sowieckiego Aserbejdżanu, zarówno wewnętrznych, jak i zagranicznych.

Wszystkim, którzy oddaniem ostatniej usługi Drogiemu nam Zmarłemu

śp. podpułkownikowi

HENRYKOWI MADUROWICZOWI

złożyli cześć Jego pamięci i potępili zbrodnię na Nim spełnioną, wyrażamy z głębi naszych zbolałych serc najgorętsze podziękowanie.

Wdowa i Rodzeństwo Zmarłego — Adela Madurowiczowa, Zofia Krzyżanowska, Marya Gromnicka, Helena Madurowczykowa, Maurycy Madurowicz

SEJM

Warszawa, 1 lipca

Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto ustawę o zmianie postanowień ustawy cywilnej odnośnie do **praw kobiet** w b. Królestwie.

Następnie przeprowadzono dyskusyę nad przedłużeniem pełnomocnictw ministerstwa przemysłu i handlu **w sprawach opałowych.**

Pos. **Rauch** wniósł o przedłużenie pełnomocnictw do końca b. r.

Poseł tow. **Diamand** wniósł o odroczenie dyskusyi i wezwanie rządu, aby przedłożył sprawozdanie z państwowej gospodarki węglowej.

Wniosek pos. Diamanda **odrzucono** i ustawę przyjęto z rezolucyą pos. Diamanda o przedłożenie przez rząd sprawozdania.

Dyskusyę nad **ustawą felczerską** odroczono do popołudnia i przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem komisyi ochrony pracy w sprawie podwyższenia maksimum zarobku, stanowiącego podstawę

wymiaru rent robotników

ubezpieczonych od wypadku na ziemiach byłego zaboru austryackiego.

Odczytano poprawkę posła Kiernika żądającą, aby w artykule czwartym, gdzie jest mowa o ubezpieczeniu robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych i leśnych, dodać słowa: obejmujących obszar powyżej 60 hektarów.

Sprawozdawca poseł tow. **Reger** oświadcza się w imieniu komisyi za tą poprawką. W takim razie jednak należy przywrócić pierwotne brzmienie komisyjne w dalszym ustępie tego artykułu, a mianowicie także w ustępie w którym jest mowa o używaniu motoru w przedsiębiorstwach rolnych i leśnych, trzeba dodać słowa: o obszarze powyżej 50 hektarów.

O godz. 2 marszałek przerwał posiedzenie do 4 popołudniu.

Posiedzenie popołudniowe

Po przerwie przystąpiono do głosowania nad ustawą o felczerach. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie odbyło się głosowanie nad sprawą podwyższenia maximum zarobku stanowiącego podstawę wymiaru rent robotników w byłym zaborze austryackim. Po odrzuceniu poprawki pos. Kiernika trzecie czytanie **odroczono.**

Przystąpiono do ustawy

o ratyfikacyi traktatu z Rumunią.

Konwencya ta obowiązuje oba państwa **do wzajemnej pomocy na wypadek, gdyby jedno z nich bez dania powodu do tego było zaatakowane** na swoich obecnych granicach wschodnich. Gdyby jedno z tych państw zostało napadnięte, drugie będzie się uważało za będące w stanie wojny i udzieli mu **zbrojnej pomocy,** Odpowiednia konwencya wojskowa ma być zawarta. Oba państwa zobowiązują się do porozumienia się w kwestyach polityki zagranicznej, o ile odnoszą się one do statunków z sąsiadami wschodnimi. Jeżeli nastanie wojna obronna, żadne z obu państw nie zawrze bez drugiego zawieszenia broni ani pokoju. Traktat zawiera się na lat pięć, a może być wypowiedziany po dwóch latach na sześć miesięcy naprzód.

Poseł tow. **Perl** postawił wniosek o odesłanie traktatu do komisyi spraw zagranicznych.

Po oświadczeniu ministra Skirmunta (podajemy je osobno) **przyjęto traktat** przeciw głosom socyalistów.

Przystąpiono do I czytania o pełnomocnictwach rządu w sprawie

obrotu pieniężnego z zagranicą.

Po expose ministra skarbu Steczkowskiego (podajemy je osobno) na uwagę zasługuje **stanowcze zaprzeczenie pogłosek o stemplowaniu marek i o przeprowadzeniu dewaluacyi,** które minister nazwał **czczym wymysłem.** Minister oświadczył też, że już zebrano materyał dowodowy **przeciw zawodowym spekulantom zawodowym, którzy wkrótce zostaną oddani w ręce sprawiedliwości.**

Po kilku przemówieniach projekt odesłano do komisyi budżetowej.

Wolny handel

Pos. **Starkiewicz** przedłożył sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej, które **znosi ustawę o ograniczeniach w obrocie ziemiopłodami i wprowadza wolny handel,** zaś ministerstwo aprowizacyi wprowadza się **w stan likwidacyi.**

Z wolnego handlu wyłączone są cukier i spirytus.

Na tem rozprawę odroczono, następne posiedzenie **w sobotę.**

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady robotniczej i klub radców miejskich odbędzie posiedzenie w niedzielę 3 go lipca o godz. 11 przedpoł. w sekretaryacie Rady robotniczej.

Rada nadzorcza Związku robot. stow. spółdzielczych „Proletaryat“ odbędzie posiedzenie w niedzielę 3 lipca o godz. 10 rano w lokalu własnym. Sprawy bardzo pilne. **Dr Bobrowski**

Zgromadzenie krawców odbędzie się w niedzielę 3 lipca o godz. 10 rano w sali Zw. Stow. robotniczych ul. Dunajewskiego 5, II p. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich punktualnie konieczna.

Zawiadomienie dla dozorców domów miasta Krakowa i Podgórza, że stale urzęduje od godz. 9—12 i pół i od 3—8 wieczór w Sekretaryacie. prócz niedziel i świąt przy ulicy Dunajewskiego 5, III p. w sali dyżurnej, gdzie każdy dozorca może zasięgnąć porady i informacyi; przyjmuje się wkładki i wpisy na członków.

Towarzystwo Domu robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę, dnia 3 lipca br. w parku miejskim na Krzemionkach doroczny festyn ludowy. Przygrywać będzie orkiestra 8 pułku ułanów. Na program złożą się: produkcye podgórskiego chóru robotniczego, tańce, tombola, koło szczęścia, studnia obfitości, grota czarodziejska oraz wiele innych miłych niespodzianek i wesołych kawałów. Początek o godzinie 2 popołudniu. Wstęp dla dorosłych 40 Mk. Dzieci do lat 5 w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny, ponad 5—10 lat 10 Mk. Dochód przeznaczony na budowę Domu robotniczego.

Przegląd gospodarczy

Kraków, 2 lipca.

Z giełdy krakowskiej. Ożywiony nastrój i zwyżkowa tendencya dnia wczorajszego utrzymała się i dzisiaj, aczkolwiek pęd zwyżkowy nieco osłabł. Przyczyna nagłego wzmożenia pokupu na wczorajszej giełdzie leży głównie w zleceniach, jakie banki tutejsze otrzymały od dostawców pozakrajowych, którzy wobec stanu naszej waluty woleli wierzytelności swoje ściągać od naszych kupców w papierach dywidendowych, reprezentujących wobec zagranicy w każdym razie wartość pewniejszą i wyższą w danej chwili, niż nasza marka. Stąd po załatwieniu tych zleceń w dniu wczorajszym — „ultimo“ — nastał znowu dziś spokój normalny u krakowskiej publiczności giełdowej. Fakt ten jednak nie jest pozbawiony głębszego morału. Oto publiczność nasza przez szereg tygodni zachować może rezerwę i chłód w odniesieniu do przemysłu, a czekać na ożywienie giełdy akcyj przemysłowych przez zlecenia z zagranicy.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem były w obrocie 16 gatunków papierów, z których tzw. ciężkie (Zieleniewski, Tepege, Siersza górnicza, Górka) zatrzymały się w swym zwyżkowym pochodzie i mimo dużego popytu, utrzymały się na onegdajszym poziomie. Zwyżkowały natomiast papiery lżejsze, jakoto: Polska Nafta (o 300 Mk), Trzebinia-żelazo (o 200 Mk), Elektrownia w Sierszy o 50 punktów, Krakus o 100, Ćmielów o 200, wreszcie Parowozy o 50 punktów.

Na rynku walutowym zapanowała z dniem wczorajszym znaczna baissa. Dolary obniżyły się o kilkaset marek, tak, że po kilkakrotnej w ciągu dnia fluktuacyi, około godz. 6 popołudniu już po zwyżce stały w kursie po 2075 Mk; marka niemiecka 30—31 Mk; korona czeska 30 Mk, austryacka 2 Mk 75 fenigów.

Godzina 11 wieczór. Waluty we wolnym obrocie wykazują znów recydywę zwyżkową. Dolary po 2100—2200, inne waluty w odpowiedniej zwyżce.

Tendencya zwyżkowa.

O pracę dla robotników, powracających z Westfalii. Przedsiębiorstwa przemysłowe tut. okręgu, które reflektują na zajęcie u siebie ukwalifikowanych robotników, powracających obecnie z Westfalii, a które nie otrzymały dotychczas rozesłanego przez Izbę handlową i przemysłową kwestyonaryusza w tej sprawie, zechcą w najbliższym terminie podać swe zapotrzebowanie tych robotników przy uwzględnieniu następujących pytań: 1) na jaką ilość robotników reflektują? 2) jakiego zawodu i w jakiej ilości? 3) od jakiego terminu? 4) czy i jakiem pomieszczeniem dla tych robotników rozporządzają, względnie czy i w jakiej ilości mogłyby w danej miejscowości uzyskać pomieszczenie dla robotników? 5) czy byłyby skłonne zabezpieczyć robotnikom swoje lub inne grunta na budowę domków robotniczych przy ich fizycznej pomocy. Zgłoszenia zapotrzebowania z dokładnem uwzględnieniem powyższych pytań należy nadsyłać do Izby handlowej i przemysłowej.

—ooo—

Kursy giełdowe

Giełda krakowska z 1 lipca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa			
	gotówka banknoty		czeki wpłaty	
	Kupno	Sprzedaż	kupno	sprzedaż
Dolary Stanów Zjednoczonych	——	—'—	——	——
Franki francuskie	——	—	—'—	——
„ szwajcarskie	——	——	——	—'—
Funty szterlingi	—'—	——	—'—	—'—
Marki niemieckie	—'—	——	——	——
Korony austryackie	——	—'—	——	——
„ czesko-słowackie	——	——	—'—	—'—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar	żądanie	tranzakcya
Bank Przemysłowy I—IV em.	—'—	——	
„ „ V em.	—'—	——	
Bank Hipoteczny	—'—	—'—	
Bank Małopolski	—'—	—'—	
Ziemski Bank Kredytowy	—'—	—'—	
Powszechny Bank Kredytowy	——	—'—	
Bank Kredyt. w Warszawie	—'—	——	
Bank Związku Sp. Zarobk.	——	——	
Akcye tow. hand. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1225—	1350—	1350—1225
„Impex“	450—	650—	500—525
„Polski Glob“ I—III	1300—	1400—	1350—1400
Żegluga Polska	550—	650—	600—575
Zieleniewski I—III	10300—	11200—	10300—11200
Warsz. Parowozy I em.	2000—	2100—	2000—2050
„Lemiesz“	5900—	6100—	
„Trzebinia“ I—IV em.	3575—	3800—	3575—3800
„ V em.	——	——	
Automotor	2300—	2500—	
Górka	8300—	9200—	9000—
Siersza	7600—	7900—	7800—
Tepege	8500—	9500—	8500—9000
Polska Nafta	2500—	2900—	2530—2850
Elektrownia w Sierszy em.	2400—	2600—	2450—2550
Dikos	4000—	4200—	
Pezet	1050—	1150—	1100—1150
Tłuszcze Trzebinia	2900—	3100—	2900—3000
„Krakus“	3600—	3800—	3700—
Porcelana Ćmielów	4000—	4500—	4050—4200

Warszawa, 1 lipca. (PAT). Giełda: Obligacye m. Warszawy 6% z 1917 r. trans. 113.50, żąd. 115, posz. 111. Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 281, 290, 287.50, żąd. 294, posz. 286. Listy zastawne 4½% za 100 marek trans. 80, 50. 5% m. Warszawy trans. 400, 410, 405.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych (gotówka): trans. 2355, 2325, sprzedaż 2330, kupno 2260, franki francuskie (czeki) trans. 192.50, 186, sprzedaż 187, kupno 197, marki niemieckie (czeki) trans. 31—30, sprzedaż 30, 25, kupno 29. 25, ruble carskie 500 ki 275—295.

Akcye warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 em. 2250—2300, Bank handlowy 1—8 em. 1700, 9—10 em. 1600—1650, Kredytowy warszawski 1—5 em. 2100—2200, Bank za-chodni 1—4 em. 1450, 5 em. 1400, Starachowice 8475, 8150, 8350, Tow./Zakł. Żyrard. 44000, 46000, Ostrowieckie zakłady 9600, 9950, 9900, Zawiercie bez kuponu r. 1920 3900.

Wiedeń, 1 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Renta majowa 109, Austryacka renta koron. 109, Renta lutowa 110·50, Węg. renta koron. 300—, Losy tureckie 3880, Anglobank 1710, Bankverein 1240, Bodenkredit 2640 Austr. Zakład kredytowy 1570, Bank depozytowy 859, Länderbank 2480, Merkury 1030, Unionbank 1210, Bank obrotowy 785, Kolej północna —'—, Berg- und Hütten 11590, Praskie Tow. przem. żelaznego 12950, Rima 5030, Skoda 4352, Fanto 28500, Galicyjskie Karpaty 17200, Galicya 41200.

Wiedeń, 1 lipca. (PAT). Kursa dewiz: Amsterdam 24750, Zagrzeb 499, Belgrad 1968, Berlin 397, Budapeszt 273, Bukareszt 1110, Londyn 2810, Medyolan 3705, Nowy Jork 757, Paryż 6030, Praga 993, Warszawa 34—36, Zurych 127·25, Dolary 750·50, marka niemiecka 1000, angielskie 2790, francuskie 6015, holenderskie 24650, włoskie 2962·50, jugosłowiańskie niestempl. 1000-ki 1948·50, polskie 36·50—38·50, rumuńskie 1105, szwajcarskie 126·75, czeskie 995·50, węgierskie nowa emisya 277.50.

Zurych, 1 lipca. (PAT). Końcowe kursa dewiz: Berlin 7.90, Nowy Jork 593, Londyn 22.18, Paryż 47.55, Medyolan 29.20, Praga 7.95, Budapeszt 2.20, Zagrzeb 3.85, Bukareszt 9, Warszawa 0·25, Wiedeń 1·97.

Sprawy partyjne

Do Komitetów miejscowych PPS! Wobec zwołania Kongresu partyjnego do Łodzi na dzień 23 lipca wzywamy komitety miejscowe do bezzwłocznego nadesłania sprawozdania z działalności za czas od ostatniego kongresu do 1 czerwca br. wedle przesłanego komitetom formularza, a to najpóźniej do **dnia 5 lipca.** Komitety, które nie nadeślą sprawozdania z dokładnem podaniem ilości pobranych legitymacyj i marek partyjnych, mogą się narazić na niedopuszczenie ich delegatów na kongres.

Prezydyum Kom. Obw. PPS. w Krakowie.

Z ruchu socyalistycznego

Poseł tow. Rejdych przed wyborcami. Dnia 19 czerwca odbyło się w Luszowicach zgromadzenie zwołane przez P. P. S. Przewodniczył tow. Dudek, referował poseł tow. Rejdych; złożył sprawozdanie z działalności Związku posłów P.P.S. Referent wskazał na ciężką walkę jaką stoczył Związek posłów P. P. S. z reakcyę klerykalno-endecką w sprawach jak 8 godzinny dzień pracy, Konstytucya, reforma rolna, ubezpieczenie przymusowe na czas choroby, upaństwowienie gimnazyum realnego w Chrzanowie i t. d. Mowca napiętnował politykę rządu, zaprzepaszczenie Śląska Cieszyńskiego i części Górnego, potępił demagogiczną robotę komunistów w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem. Po wyczerpującym referacie posła, zamknął zgromadzenie tow. Dudek, z okrzykiem na cześć P. P. S., dziękując posłom za ich pracę w Sejmie na rzecz proletaryatu.

Przegląd społeczny

Związek urzędników kolejowych. Wobec powstania całego szeregu zawodowych związków pracowników kolejowych celem strzeżenia szczególnych praw, jak związku inżynierów, maszynistów itd., zorganizowali się i kolejowi urzędnicy administracyjni (dawniejszego statusu II b) w odrębnym związku, nie wykluczającym przynależności do organizacyi ogólnych. Zrzeszenie to było tem konieczniejsze, że urzędnicy ci, stanowiący właściwy trzon pracowników kolejowych, na których spoczywa cała odpowiedzialność służbowa zarówno w urzędach centralnych, jak i w t. zw. egzekutywie, traktowani są pod względem materyalnym po macoszemu, a ponadto doznają rozlicznych trudności w uzyskaniu należnych im stanowisk naczelnych. Organizacya obejmuje cały obszar państwa, a sekcya krakowska rozciąga się na dyrekcyę krakowską.

Strejk metalowców w Bielsku-Białej. Piszą nam: Z powodu odrzucenia żądań robotniczych w tutejszym okręgu przem. przez przedsiębiorców, robotnicy przem. metalowego, tkackiego, drzewnego i budowlanego na zgromadzeniu dnia 27 czerwca postanowili przystąpić do strejku, który się też rozpoczął. Strejkujący domagają się utworzenia Rad fabrycznych w celu przeprowadzenia kontroli po fabrykach z powodu panującego sztucznego bezrobocia, przyjmowania i wydalania robotników za pośrednictwem Rad fabrycznych, bo obecnie tylko za protekcyą zamożniejsi pracują, a ludność biedna nie ma zajęcia, a p. Dyrektorowie i różni majstrowie uważają tych ludzi za leniwych i niezdolnych do tej lub owej pracy. Ponadto żądają robotnicy dodatku odzieżowego na rok 1921. Przedsiębiorcy chcą bowiem sprzedać robotnikom towar po cenie paskarskiej. Wreszcie trzecie żądanie obejmuje urlopy dla robotników. Chodzi tu przedewszystkiem o tkaczy, gdyż robotnicy drzewni i metalowi pewne urlopy otrzymują na podstawie zeszłorocznej umowy. Żądania robotników są słuszne, ale przedsiębiorcom chodzi o złamanie organizacyi robotników. Ale klasa robotnicza tutejszego okręgu walczyć będzie solidarnie aż do zwycięstwa.

Wzywa się robotników całej Polski, by omijali Bielsko-Białę, aż do zakończenia walki.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Orlątko".
Niedziela: „Orlątko".

Teatr „Bagatela"

Sobota: „Porwanie Sabinek".
Niedziala popoł.: „Niespodzianki rozwodowe", wieczór: „Porwanie Sabinek".

Teatr powszechny

Sobota: „Wesele Fonsia".
Niedziela popołudniu: „Major ułanów", wieczorem: „Wesele Fonsia".

Operetka w Nowościach

Sobota: „Błękitny mazur".
Niedziela popoł.: „Wróg kobiet", wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Jotty doskonały imitator głosów zwierząt i jego żona gwiazda kinowa we własnym programie choreograficznym, oraz występ pierwszorzędnych artystów. Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

ZAPROSZENIE

na Walne Zgromadzenie

Członków Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Postęp" w Krynicy-Zdroju

Stow. zarejestr. z ogr. por.

które odbędzie się w niedzielę dnia 10 lipca 1921 o godz. 4-tej popołudniu w lokalu starej szkoły.

Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia,
2) Zatwierdzenie sprawozdania i rachunków za rok 1921 i udzielenie Zarządowi absolutoryum.
3) Rozdział czystego zysku.
4) Wniosek na rozwiązanie i likwidacyę Stowarzyszenia i wybór likwidatorów.
5) Wnioski członków.

Krynica-Zdrój, dnia 28 czerwca 1921.

Przewodniczący Rady Nadzorczej:
Ferdynand Mally.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).